

KS. BOLESŁAW GUMIENIUK

## Historiozofia Feliksa Konecznego

Feliks Koneczny<sup>1</sup> postawił sobie pytanie, dlaczego całe wspólnoty ludzkie jak i poszczególni ludzie rozwijali się tak różnie i nadal istnieją między nimi duże różnice. "Dlaczego Japończyk a Szwed, chociaż jednakowo telefonują, inaczej jednakże myślą i działają"<sup>2</sup> Dlaczego pewne wspólnoty rozwijają się bardzo szybko i potrafią wytworzyć bombę atomową, inne natomiast zatrzymują się na pewnym szczeblu rozwoju<sup>3</sup> Na podstawie studiów historycznych Koneczny doszedł do wniosku, że nie można mówić o "ludzkości" jako jakiejś jednolitej wspólnocie<sup>4</sup>, lecz raczej o "pewnych metodach ustoju życia zbiorowego"<sup>5</sup>, które nazywa on cywilizacjami<sup>6</sup> Każdy człowiek, każda

---

<sup>1</sup> F. Koneczny (1862-1949). W okresie międzywojennym ukazały się Konecznego m.in. "O wielości cywilizacji, Kraków 1935 (powtórzenie wydania Kraków 1996) i Rozwój moralności. Lublin 1938, które jednak nie oddają całej jego myśli naukowej. Manuskrypty wielu innych jego dzieł zostały wydane dopiero po jego śmierci w Londynie przez Wydawnictwo Towarzystwa Imienia Romana Dmowskiego. Do nich należą: Cywilizacja bizantyńska 1973, Cywilizacja żydowska 1974, O ład w historii 1977, Państwo w cywilizacji łacińskiej i Zasady prawa w cywilizacji łacińskiej 1981, Prawa dziejowe 1982, Dzieje Rosji. Tom 3. 1984. Wymienione pozycje są prawdziwą kopalnią wiedzy historycznej, a zarazem ukazują system historycznego myślenia F. Konecznego, który próbuje tłumaczyć również współczesną sytuację społeczną. F. Koneczny używał swoistego stylu, który w cytatach został zachowany. Autor niniejszego artykułu spróbował wyciągnąć logiczne wnioski, które nasuwa lektura dzieł Konecznego, a o których sam Koneczny z całą wyrazistością nie mówił.

<sup>2</sup> F. Koneczny. O wielości s.10.

<sup>3</sup> Por. Tenże. O ład s. 21.

<sup>4</sup> Por. tenże. Rozwój s. 83.

<sup>5</sup> Tenże. O ład s.14.

<sup>6</sup> Koneczny wylicza wiele cywilizacji, z których większość zaginęła, a tylko niektóre przetrwały do dzisiaj. "Oto ich rejestr: chińska, egipska, bramińska, żydowska, babilońska, irańska, syryjska, tybetańska, punicka, sumeryjska, egejska, numidyjska, turańska, spartańska, attycka, hellenistyczna, rzymska i trzy średniowieczne: bizantyńska, łacińska, arabska. Historycznymi były również indiańskie cywilizacje Inkasów i Azteków, których powstania nie umiemy oznaczyć chronologicznie. Razem tedy 22" Tamże. s.18. Wielkim zwolennikiem teorii F. Konecznego w Niemczech był profesor uniwersytetu w Moguncji, Adam Hilckman, który zamiast słowa "cywilizacja" używał "Kultur", ale nadaje mu to samo znaczenie, jakie Koneczny słowu "cywilizacja"

wspólnota znajduje się pod wpływem jednej lub kilku cywilizacji, dynamizuje ją lub też przyczynia się do jej zanikania. Dlatego też można mówić o pewnych prawach dziejowych, którym podlegają cywilizacje<sup>7</sup> Do tych wniosków doszedł Koneczny poprzez zastosowanie charakterystycznej dla niego metody interpretacji historii. Na czym więc polega odmienność utworzonej przez Konecznego historiozofii (pt 1) i jakie elementy wchodzi w jej system (pt 2), które doprowadziły go do sformułowania dualizmów, którymi próbuje się wyjaśnić odmienność rozwojową wspólnot (pt 3)?

## 1. SPOSÓB UPRAWIANIA HISTORIOZOFII PRZEZ KONECZNEGO

Jak należy interpretować wielość dat, faktów, osób czy zdarzeń, które niesie nam historia? Czy historia jest tylko zlepkiem faktów i zdarzeń, czy też w wielości historycznej można odkrywać pewne prawidłowości, które pomagają zrozumieć teraźniejszość i wskazują na przyszłość?

Historiozofia zawsze pociągała umysł ludzki<sup>8</sup> Koneczny dzieli naukowców uprawiających historiozofię na dwie grupy. Jedni podchodzą do historii apriorycznie, inni aposteriorycznie<sup>9</sup> Pierwsza grupa opanowana jest przez matematyków, biologów i literatów, którzy sprowadzili ten dział wiedzy "do samego zastanawiania się, do czysto

Kultura jest to "eine Gesamtform menschlicher Daseinsgestaltung" A. Hilckman. *Geschichtsphilosophie-Kulturwissenschaft-Soziologie*. W: Tenże. *Die Wissenschaft von den Kulturen*. Meisenheim 1967 s. 82 n. A. Hilckman uważa za wielką zasługę Konecznego odkrycie tzw. cywilizacji "turańskiej" Por. A. Hilckman. *Feliks Koneczny und die Vergleichende Kulturwissenschaft*. W: Saeculum. *Jahrbuch für Universalgeschichte*. T. 3. München 1952 s. 584 przypis 26.

<sup>7</sup> Koneczny szeroko omawia prawa, które nazywa: współmierność, niewspółmierność, nierówność, trwałość i ekspansja, niemożliwość syntez cywilizacyjnych, mieszanki cywilizacyjne, niższość górą. Por. F. Koneczny. *Prawa* s. 117-235.

<sup>8</sup> Do znanych nazwisk uprawiających historiozofię można zaliczyć m.in. J.G. Herder. *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*. W: tenże. *Werke*. Wyd. Th. Matthias. T. 4. Leipzig b.r.; P. Barth. *Die Philosophie der Geschichte als Soziologie*. Leipzig 1897; A. Toynbee. *Der Gang der Weltgeschichte*. T. 2. München 1979; O. Sprengher. *Der Untergang des Abendlandes*. München 1983. Inni to: A. Comte, E. Littré, Voltaire, Condorcet, Descartes, Bossuet.

<sup>9</sup> Koneczny omawia wszystkie kierunki, które uprawiają historiozofię, na początku swojego głównego dzieła wydanego przed wojną *O wielości cywilizacji* s. 9-45.

rozumowej medytacji"<sup>10</sup> Do tej grupy zalicza Koneczny również tych empirystów, którzy, chociaż wychodząc z faktów, doświadczeń, to jednak za szybko wyciągają wnioski, generalizują i przez to w pełni nie wykorzystują indukcji, co w konsekwencji prowadzi do niepełnego obrazu badanej rzeczywistości, a nawet może ją zafałszować<sup>11</sup> Pozytywiści poprzez wprowadzenie różnych punktów badawczych wprawdzie wzbogacili badania historiozoficzne<sup>12</sup>, ale ostatecznie nie mogli stworzyć jakiejś zadawalającej syntezy, gdyż na to nie pozwalała stosowana metoda<sup>13</sup>

Koneczny próbuje więc szukać syntezy historycznej w oparciu o indukcję aposteriologiczną<sup>14</sup> Co więc rozumie on pod pojęciem "induktywna metoda" Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, trzeba najpierw dostrzec specyficzny sposób patrzenia na historię, który charakteryzuje pracę Konecznego.

W historii widzi on dwie płaszczyzny: "zewnątrzną" i "wewnętrzną"<sup>15</sup> "Zewnątrzna" strona historii dostarcza informacji o faktach, osobach i wspólnotach w geograficzno- czasowym kontekście. Tym materiałem zajmuje się historyk specjalista, który analizuje fakty historyczne w małych odcinkach czasowych<sup>16</sup> Specjalizacja historyczna jest niezbędna, aby przejść do płaszczyzny "wewnętrznej" historii, w ramach której możliwe jest znalezienie i sformułowanie ogólnych praw rządzących historią. Poszukiwanie tych praw domaga się więc opuszczenia tzw. "zewnątrznej" historii, a zagłębienie się w jej "wnętrze". Tego typu praca nie zajmuje się więc szczegółami, lecz poszukuje tego co najogólniejsze. W ramach tej "sumarycznej historii"<sup>17</sup> nie stawia się pytania o przyczynę, lecz poszukuje się celowości faktów

<sup>10</sup> Tamże s.12. "medytacyjnie" wg Konecznego podchodzili do historii Condorcet, Bossuet, Leibnitz. Tamże s.12. Inni to m.in.Burke, Voltaire, Rousseau, Kant, Herder, Hegel, Comte. Tamże s. 12-24.

<sup>11</sup> To m.in. Littré, Supiński, Guizot, Buckle, Taine, czy antropologiczna teoria O. Spenglera. Por. tamże s. 26 nn.

<sup>12</sup> Koneczny ma tutaj na myśli również uprawianą przez Lilienfeld'a i Ratzel'a tzw. "historyczną socyologię". Tamże s. 31. Gotl, Rickert, Dilthey i Barth odrzucili metody przyrodnicze w badaniach historycznych. Por. tamże s. 31 n.

<sup>13</sup> Por. tamże s. 37; również tenże. Prawa s. 2 n.

<sup>14</sup> Jak sam Koneczny przyznaje, w swojej pracy nawiązuje do wyników badań Bacona v. Varulam (1561-1626), B. G. Vico (1689-1755), Montesquieu (1698-1755), Erazma Majewskiego (1858-1921), H. Kołłątaja (1750-1812). Por. tamże s.10-45.

<sup>15</sup> Por. F. Koneczny. Do metodologii nauki o cywilizacji. b.m.(Lwów) b.r.(1926) s. 1.

<sup>16</sup> Por.F. Koneczny. Prawa s. 5.

<sup>17</sup> F. Koneczny. Do metodologii s. 1.

historycznych<sup>18</sup> "Historyk winien odróżniać istotę rzeczy od zjawisk. Jest to wymaganie skromne, tyżące się wstępnych wiadomości filozoficznych. Historyjkarstwo zajmuje się tylko zjawiskami i uważa za "nie naukowe" dociekania, jakiej istoty rzeczy objawem zewnętrznym było dane zjawisko dziejowe"<sup>19</sup>

W tym kontekście należałoby przybliżyć pojęcie "fakty historyczne" "Fakty" są właściwie skutkami jakichś przyczyn. Koneczny jednak nie chce poruszać się na płaszczyźnie przyczynowości, lecz celowości, która jest charakterystyczna dla świata ducha. Oznacza to, że jedynym obiektem jego zainteresowania jest duchowość ludzka, manifestująca się w celowości "zewnętrznych" zdarzeń historycznych<sup>20</sup>

W budowaniu wielkiej syntezy historycznej należy analizować zjawiska, osoby czy też fakty historyczne z różnych punktów widzenia, co domaga się bardzo rozległej wiedzy interdyscyplinarnej. Przez ten postulat chce Koneczny osiągnąć maksimum obiektywizmu w pracy historiozofa, która w konsekwencji powinna owocować tworzeniem się syntez historycznych. Każda osoba, każde zdarzenie, czy fakt historyczny stoją najpierw w jakimś geograficzno- klimatycznym kontekście, co wskazuje już na rodzaj pracy, ekonomię, stan zdrowia, itd. To samo wydarzenie jest równocześnie pod wpływem jakiejś religii, etyki, zwyczajów, co łączy się dalej z używanym językiem, literaturą, sztuką, panującym prawem. Induktywność metody Konecznego polega więc na maksymalnej ilości odniesień, z których analizowane jest zjawisko historyczne. Nie oznacza to jednak, że Koneczny całkowicie odrzucił dedukcję. "Moja nauka o cywilizacji jest indukcyjna, (...) prawa dziejowe wykrywać trzeba ściśle indukcyjną metodą, lecz to nie znaczy, żebym miał uważać dedukcję za niepożyteczną. Ograniczam ją do roli metody pomocniczej, bo sądzę, że przedmiot wymaga, żeby główną metodą była tutaj indukcja"<sup>21</sup> Fakty i zdarzenia historyczne są więc dla Konecznego tylko punktem wyjścia dla jego rozważań, ale właściwym przedmiotem jego zainteresowań jest duchowa płaszczyzna ludzkiego życia w aspekcie historycznym<sup>22</sup>

<sup>18</sup> Por. F. Koneczny. Prawa s. 5.

<sup>19</sup> Tamże s. 9.

<sup>20</sup> Por. tamże s. 1-11.

<sup>21</sup> Tamże s. 10.

<sup>22</sup> Próbowano się historiozofię Konecznego sprowadzić do socjologii, czemu przeciwstawił się sam Koneczny. Por. tenże. O wielości s. 31-33. Różnicami

## 2. ELEMENTY TWORZĄCE HISTORIOZOFIĘ KONECZNEGO

Koneczny polemizuje szczególnie z monistycznym ujęciem natury, które głosi, że porządku materialny i duchowy podlegają tym samym prawom. Gdyby tak było, to tworzenie się wspólnot ludzkich podlegałoby prawom panującym w przyrodzie, a tak przecież nie jest<sup>23</sup> Wystarczyłoby wtedy odkryć i zrozumieć prawa przyrody, aby równocześnie zrozumieć prawa panujące w świecie duchowym. Jako historyk nie chce on zrezygnować zupełnie z metod, które pozwalają poznać świat materialny, ale równocześnie podkreśla, że tymi prawami nie można interpretować zdarzeń historycznych, gdyż w ten sposób interpretacja historii nabierze charakteru biologicznego<sup>24</sup>

Próbuje więc on udowodnić, że świat materii stoi pod wpływem prawa przyczynowości i dlatego materia jest zdeterminowana, natomiast świat duchowy kieruje się celowością, jest niezdeterminowany i zachowuje ciągłość<sup>25</sup> W tym dualizmie materialno- duchowym żyje człowiek składający się z ducha i materii. Dusza ludzka jest wolna (niezdeterminowana) i równocześnie jest tą twórczą siłą, która zdolna jest wytwarzać nową duchową energię. Dlatego praca człowieka ma jakiś cel. Ze stwierdzenia istnienia duszy ludzkiej można by również łatwo dojść do istnienia Boga, a stąd już tylko krok od próby tłumaczenia również wszystkich wydarzeń historycznych interwencją Boga. Koneczny zdecydowanie przeciwstawia się takiej formie wyjaśniania historii, gdyż uważa, że będzie to powrót do przyczynowości, której źródłem byłby Bóg. Wszystko byłoby przez Boga zdeterminowane<sup>26</sup> "Wyroki Boskie są dla nas z reguły niedocieczone; czyż można wiedzieć za każdym razem z góry, co mieści się w zamierzeniach Opatrzności?... Powierzmy się więc metodzie indukcyjnej"<sup>27</sup>

I właśnie taką metodą analizowania historii dochodzi Koneczny do wniosku, że w życiu jednostek i wspólnot istnieją elementy, które jego

---

istniejącymi między socjologią a historiozofią w aspekcie m.in. prac Konecznego zajmował się również A. Hilckman. *Geschichtsphilosophie* s. 77-95.

<sup>23</sup> Por. F. Koneczny. *Prawa* s. 50.

<sup>24</sup> Por. tamże s. 55.

<sup>25</sup> Por. F. Koneczny. *Rozwój* s. 113-134.

<sup>26</sup> Por. F. Koneczny. *O ład* s. 11 n.

<sup>27</sup> Tamże s. 12.

zdaniem nie mają wpływu na powstawanie jakościowych różnic w metodzie życia zbiorowego (np. rasa<sup>28</sup>, język<sup>29</sup> czy też religia, chociaż ta ostatnia w pewnych wypadkach taką siłę posiada<sup>30</sup>), ale też są i takie elementy, które decydują o powstawaniu różnic, czyli tworzą cywilizacje. Do takich zalicza on: 1. stopień opanowania natury, przestrzeni<sup>31</sup> i czasu<sup>32</sup>; 2. procesy emancypacyjne<sup>33</sup> i 3. treść "pięciu kategorii bytu człowieka"<sup>34</sup>

### 3. DUALIZMY

W późniejszym okresie swojego życia Koneczny dochodzi do wniosku, że istnieje jakiś jeden podstawowy "dualizm", który stoi u podstaw wszelkich różnic. "Nie wymyśliłem z medytacji, lecz wykryłem wśród studyów długoletnich, że dwoistości takich do ustoju życia zbiorowego jest sześć: personalizm albo gromadność; aprioryzm albo aposteryoryzm; historyzm albo negacya wszystkiego; jedność w różnaitości albo jednostajność; organizm albo mechanizm; dualizm albo monizm prawny. Każda metoda ustoju życia zbiorowego powstaje

<sup>28</sup> Por. F. Koneczny. O wielości s. 167-204.

<sup>29</sup> Por. tamże s. 205-235.

<sup>30</sup> Por. tamże s. 236-277. W tym kontekście Koneczny zwraca uwagę na to, że tylko etyka wywodząca się z Katolicyzmu wnosi do życia zbiorowego stale te same postulaty: "Czterema klinami wbija się w każdą cywilizację, a te są: małżeństwo monogamiczne dożywotnie; dążenie do zniesienia niewolnictwa; zniesienie msty i przekazanie jej sądownictwu publicznemu; wreszcie niezawisłość Kościoła od władzy państwowej, w imię niezawisłości czynnika duchowego od siły fizycznej". Tamże s. 269.

<sup>31</sup> Opanowanie natury rozpoczął człowiek od wynalezienia ognia, co dawało mu władzę. Por. tamże s. 46 n. Współczesnym "ogniem" jest bomba atomowa. Czy posiadanie lub jej nie posiadanie nie dzieli dzisiaj całe wspólnoty ludzkie?

<sup>32</sup> Opanowanie przestrzeni Koneczny ściśle łączy z opanowaniem czasu, co wywołuje jakościowe różnice w metodzie życia. Tamże s. 282 nn.

<sup>33</sup> Treść trójprawa (małżeńskie, majątkowe i spadkowe) miała decydujący wpływ na rozwój procesów emancypacyjnych lub też te procesy hamowała. Por. tamże s. 95-132.

<sup>34</sup> "Z ciała i duszy składa się człowiek.... Na wewnętrzną stronę duchową życia składają się pojęcia Dobra (moralności) i Prawdy, na cielesną zdrowie i dobrobytu; nadto istnieje kategoria Piękna, wspólna ciału i duszy." Tamże s.134. Właśnie treść tych abstrakcyjnych pięciu pojęć wywołuje - zdaniem Konecznego - jakościowe różnice cywilizacyjne. Idąc myślą Konecznego można też powiedzieć, że jedyne, co łączy wszystkich ludzi, tzw. ludzkość, to tych pięć pojęć, ale bez treści. W momencie wypełniania ich treścią ludzie i całe wspólnoty zaczynają się różnić i dzielić.

z ustosunkowania się do każdej z tych dwoistości; one decydują o rodzaju cywilizacji, a tem samem o zasadniczych formach dziejów"<sup>35</sup>

### 3.1. APRIORYZM I APOSTERIORYZM

"Dwiema metodami można myśleć o duchowej stronie bytu ludzkiego, czyto w życiu prywatnym, czy w publicznym: aposteroryczną lub aprioryczną. Pierwsza zaczyna od krytycznego roztrząsania doświadczeń przeszłości, snując dalej wnioski indukcyjne; druga o przeszłość się nie troszczy, lecz metodą medytacyjną wymyśla sobie, jakiem coś być >powinno< i do powziętych z góry formuł nagina życie rzeczywiste"<sup>36</sup> Konecznemu nie chodzi więc o filozoficzną analizę powyższych pojęć, lecz stara się on ukazać społeczne konsekwencje ich używania, jak również wskazuje na odmienne wyniki, do jakich się dochodzi, gdy stosuje się te metody w badaniach historycznych.

Aprioryczny sposób myślenia konstruuje najpierw jakiś obraz, w świetle którego rozważa otaczającą rzeczywistość. Ta wymyślona rzeczywistość może więc być bardzo oddalona od doświadczenia i faktów historycznych. Aprioryzm prowadzi do zbyt szybkiego tworzenia formuł i praw, którymi próbuje się tłumaczyć rzeczywistość i zaczyna się wtedy eksperymentować historycznymi danymi. Na tej drodze myślowej nie można nigdy stworzyć obiektywnego obrazu historii. Ta forma myślowa prowadzi tylko do sztuczności i nieprawdy w badaniach historycznych. W nauce powinien aprioryzm pozostać tylko metodą pomocniczą, a jedyną dyscypliną, która opiera się na aprioryzmie, powinna pozostać matematyka. "Aprioryści ośmieszili historyozofię"<sup>37</sup> - stwierdził Koneczny, gdyż na podstawie wymyślonych praw chcieli wytłumaczyć historię.

W życiu wspólnotowym ta forma myślenia prowadzi np. do zbyt szybkiego powstawania przepisów i zarządzeń, które nie mają ogólnego poparcia. Dlatego wprowadzenie ich w życie możliwe jest tylko wtedy, gdy prawodawca posiada równocześnie środki, aby je siłą wyegzekwować. Ta forma myślenia najłatwiej rozwija się w grupach, w których - jak to określa Koneczny - panuje atmosfera gromadności. W takich też wspólnotach nie może się rozwijać personalizm.

---

<sup>35</sup> F. Koneczny. Prawa s. 101.

<sup>36</sup> Tamże s.105.

<sup>37</sup> Tamże s.105.

"Myślenie aposterioryczne jest myśleniem krytycznym o faktach, opiera się na doświadczeniu, a więc uwzględnia przeszłość"<sup>38</sup>, której nie można przecież wymyśleć, lecz tylko przyjąć. Ponieważ jednak zbieranie faktów i ich analiza zajmuje wiele czasu, dochodzi się bardzo powoli do najogólniejszych wniosków, do tworzenia syntez. Ta forma myślenia jest jednak uzależniona od personalizmu, gdyż tylko on jest zdolny zebrać fakty historyczne i ze swoją niezależnością myślową obiektywnie je oceniać. Właśnie na takiej bazie powstała tradycja, która tylko tam może się rozwijać, gdzie człowiek abstrakcyjnemu pojęciu "czas" nadaje taką treść, która powstała w wyniku myślenia aposteriologicznego, i w ten sposób powstaje historyzm, który jest "szczytem tradycji wykształconej"<sup>39</sup>

Konecznemu nie chodzi tylko o pracę naukową, lecz chce podkreślić to, że skutki obu form myślenia można odnaleźć we wszystkich dziedzinach życia. Charakter np. etyki, prawa, ekonomii, medycyny czy sztuki zależy ostatecznie od formy myślenia, którą się w nich stosuje. Jeżeli więc zacznie się analizować ludzki rozum i jego struktury myślowe, to wtedy można łatwo wytłumaczyć, dlaczego wspólnoty ludzkie tak różnorodnie się rozwijały i rozwijają. Właśnie w zależności, jaka istnieje między abstrakcyjnym pojęciem a realnym światem, dostrzega Koneczny pierwsze i podstawowe źródło wszelkich różnic, której skutki są najbardziej widoczne w sferze socjalnej, co tylko potwierdzają struktury i dzisiaj istniejących społeczeństw<sup>40</sup>

### 3.2. PERSONALIZM I INSTYNYKT GROMADNY

Koneczny jest zdania, że w analizie historycznej nie można koncentrować się tylko na wspólnotach, lecz w jej ramach należy dostrzegać zawsze indywidualnego człowieka, którego działalność powinno się rozważać również w oderwaniu od masy ludzkiej. "W socjologii pojawiły się głosy, wykluczające w ogóle rolę jednostki w życiu zbiorowym"<sup>41</sup> Stwierdza więc: "Dla wybitnych jednostek istnieją trzy szczeble wznoszenia się ponad masy: indywidualizm,

---

<sup>38</sup> Tamże s.106.

<sup>39</sup> Tamże s. 107.

<sup>40</sup> w tym kontekście wystarczy wskazać na rolę reklamy i formę jej powstawania. Por. N. Postman. Das Verschwinden der Kindheit. Frankfurt 1963 s.113. Do całości por. F. Koneczny. Prawa s. 105-107.

<sup>41</sup> Tamże s. 104.



egocentryzm i personalizm"<sup>42</sup> Bliższa analiza tych postaw prowadzi do zakwalifikowania ich do dwóch grup. Indywidualizm i egocentryzm są wytworem aprioryzmu, personalizm natomiast opiera się na aposterioryzmie.

"Indywidualizm polega na wznoszeniu się ponad gromadę, lecz nie naruszając zasady gromadności"<sup>43</sup> Ten typ człowieka szuka zawsze uprzywilejowanej pozycji we wspólnocie, troszczy się np. o środki dla jej życia, ale nie jest zdolny przeprowadzić gruntownej zmiany jej struktur i wynieść ją na wyższy stopień rozwoju. Szybko znika ze sceny działania, jeżeli nie odnosi sukcesów. Egocentryzm - "nie jest to sobkostwo, lecz odczuwa się i działa altruistycznie dopiero wtedy, gdy w grę wejdzie własne uczucie indywidualne, osobista podnieta. (...) w swoich poczynaniach jest jakby środkiem świata"<sup>44</sup> Indywidualizm i egocentryzm powstają wtedy, gdy treść abstrakcyjnych pojęć wytworzona w ich umysłach nie jest konfrontowana z rzeczywistością. Budują oni pewien obraz świata, którego urealnienie możliwe jest tylko w ramach wspólnoty i to wspólnoty, którą Koneczny nazywa "mechaniczną"<sup>45</sup>

"Personalizm jest to indywidualizm opanowany"<sup>46</sup> Treść tego cytatu będzie wtedy jaśniejsza, jeżeli połączy się go ze słowem "odpowiedzialność". Dla Konecznego jest to decydująca różnica między indywidualizmem a personalizmem. O ile indywidualizm jest posłuszny, i to posłuszny tylko wobec struktur wspólnoty, w ramach której żyje, o tyle personalizm łączy swoje posłuszeństwo z etyką, która powstała w wyniku procesu aposteriologicznego. Każdemu przysługuje prawo inicjatywy, z czego rodzi się zapobiegliwość, przewidywanie, namysł i wreszcie poddawanie się pewnym normom, czyli opanowywanie samego siebie. "Kto nie chciał lub nie jest zdolny wykształcić w sobie autokrytyki, ten nie dorósł do tej miary odpowiedzialności, jakiej wymagała wolność osobista i rzeczowa, stanowiąca wstęp do personalizmu"<sup>47</sup> Personalizm zaczął kształtować się pod wpływem

---

<sup>42</sup> Tamże s. 102.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże s. 109.

<sup>46</sup> Tamże s. 102.

<sup>47</sup> Tamże s. 103.

procesów emancypujących rodziny, "a gdzie nie doszło do emancypacji rodziny, tam pozostawał system gromadnościowy"<sup>48</sup>

### 3.3. HISTORYZM LUB JEGO ODRZUCENIE

"Historyzm jest to patrzenie w przyszłość zrzeszenia metodą aposteroryczną, na podstawie doświadczenia przeszłości"<sup>49</sup> Historyczny sposób myślenia zaczyna się już w życiu prywatnym, gdy pracujący człowiek pragnie przekazać owoce swojego działania, swojej pracy następnym pokoleniom. Z drugiej strony rodzi się chęć poznania własnej tradycji, własnych korzeni, pochodzenia. Tak powstaje tradycja w sferze życia prywatnego, z której dopiero później wytwarza się tradycja wspólnoty. Historyczny sposób myślenia jest najsilniejszym środkiem łączącym jednostki ze wspólnotami. Pomaga on w rozwoju myślenia aposteriologicznego, wpływa na utrwalanie się obiektywnej a nie sztucznie wytworzonej etyki, przyczynia się do wychowywania postaw personalnych i jest podstawą działania wspólnoty jako organizmu. Historyzm nie tylko że bada przeszłość, ale stara się na tej bazie korygować terażniejszość i budować przyszłość. Korekta przynosi zawsze coś pozytywnego dla jednostki i wspólnoty. Zerwanie z przeszłością czy rewolucja są natomiast zawsze źródłem burzenia, śmierci i wszelkich nieszczęść. "Gdyby zaś np. wytrzebić historyzm z cywilizacji łacińskiej, cofnęlibyśmy się do stanu kulturalnego centralnej Azji"<sup>50</sup>

We wspólnotach, w których odrzuca się historyczny sposób myślenia, w konsekwencji nie szanuje się tradycji, nie zezwala na pełną emancypację rodziny i doprowadza wspólnotę do gromadnego sposobu działania i myślenia, opartego o aprioryzm. Powstaje więc wspólnota mechaniczna. Każdy a-historyzm myślowy wywołuje rewolucje, co prowadzi do ruiny i cofnięcia się w rozwoju. "Z odrzucania historyzmu wynikał zawsze ten stan umysłów, który doszedł do zupełnej konsekwencji w niemieckiej filozofii Fichtego, a następnie w rosyjskim nihilizmie"<sup>51</sup>

---

<sup>48</sup> Tamże s. 104; por. tamże s. 102-104.

<sup>49</sup> Tamże s. 107.

<sup>50</sup> Tamże s. 108.

<sup>51</sup> Tamże s. 109.

### 3.4. WSPÓLNOTA JAKO ORGANIZM LUB MECHANIZM

Dualizm myślowy uwidacznia się najbardziej w charakterze wspólnot, które - zdaniem Konecznego - wytwarzają grupy ludzkie nazywane przez niego organizmami, gdyż opierają się na personalizmie, domagają się więc różnorodności, a mimo wszystko panuje w nich jedność, lub mechanizmami, w których panuje także jedność, ale oparta jest ona w tym wypadku na równości wszystkich jej członków.

"Organizm powstaje ze świadomej woli zrzeszonych"<sup>52</sup> Wzajemne porozumienie jest wtedy możliwe, jeżeli panuje harmonia celów oparta na etyce. Taka wspólnota buduje na współodpowiedzialności, która przecież charakteryzuje personalizm. To tworzy ramy do pełnego inicjatywy rozwoju, gdyż życie w takiej wspólnocie oparte jest o dobrowolność. "Dla wolnej woli pola coraz więcej, a ponieważ personalizm łączy się z opanowaniem samego siebie, giną chętki i zachcianki i nie pragnie się niczego goręcej, jak dobra publicznego.... Organizmy wytwarzają się aposteriorycznie"<sup>53</sup>

Instynkt gromadny, który domaga się jedności w jednostajności, tworzy wspólnotę mechaniczną. Jednostajność prowadzi do zanikania usiłowania bycia doskonałym i w konsekwencji doprowadza członków takiej wspólnoty do pasywności. Tego typu wspólnota nie posiada wewnętrznej dynamiki, gdyż wszystko jest dawane jej członkom "z góry", od władzy. Ponieważ jednak "jednostajność" jest czymś przeciwnym naturze ludzkiej, musi być taka wspólnota najczęściej utrzymywana przymusem. Dalsze konsekwencje mechanizmu to pewne ograniczanie wolnej woli, które musi prowadzić do zniesienia odpowiedzialności. Jeżeli jeszcze istnieje jakiś jej stopień, to jest nim odpowiedzialność wobec struktur wspólnoty. W tego typu wspólnocie trudno jest znaleźć jakieś cnoty społeczne, a jeżeli już takie istnieją, to służą one tylko władzy<sup>54</sup>

Należałoby tutaj krótko wskazać na problem zależności rozwiniętej wspólnoty, którą Koneczny nazywa społeczeństwem<sup>55</sup>

---

<sup>52</sup> Tamże s. 109.

<sup>53</sup> Tamże s. 110.

<sup>54</sup> Por. tamże s. 109-115.

<sup>55</sup> Koneczny używa dwóch określeń: społeczność i społeczeństwo. Łączy się to ze stopniem tzw. walki o byt, która jego zdaniem przebiega na trzech płaszczyznach: materialnej, intelektualnej i moralnej. Tenże. O ład s. 13. "Społeczeństwo jest to

a państwem<sup>56</sup> Społeczeństwo może egzystować w ramach jednego państwa, ale również w granicach wielu państw. Państwo może równocześnie obejmować swoimi granicami wiele społeczeństw, które różnią się metodą życia zbiorowego, są więc one pod wpływem różnych cywilizacji. Stąd wypływa istotny wniosek, że państwo może być albo organizmem lub mechanizmem, w zależności od tego, jaki wpływ na struktury państwa ma charakter w nim żyjącej wspólnoty, społeczności czy społeczeństwa. Jeżeli państwo jest organizmem, wtedy istnieje współmierność<sup>57</sup> między nim a żyjącym w jego granicach społeczeństwem, co zapewnia równocześnie pokojową koegzystencję. Gdy społeczeństwo jest pod wpływem państwa mechanicznego, powstaje wtedy sytuacja niewspółmierności<sup>58</sup>, co prowadzić może do przekształcenia społeczeństwa w mechanizm i konsekwentnie obniża stopień jego rozwoju.

Ostatecznie wszystko uzależnione jest od pierwszego podstawowego dualizmu, czyli od dwóch form myślowych, których oddziaływanie widoczne jest najbardziej w charakterze państwa<sup>59</sup>

### 3.5. DUALIZM I MONIZM PRAWNY

"Dwa szeregi pojęć, poczynające się od personalizmu lub gromadności mają jeszcze jeden człon: konsekwencją personalizmu jest dualizm prawny, monizm zaś stanowi następstwo gromadności. Nowoczesny zaś monizm prawa publicznego toć nic innego, jak tylko państwo totalne; dualizm zaś wyraża się w dążeniach samorządowych"<sup>60</sup>

Koneczny wyprowadza ten dualizm z faktu historycznego tworzenia się rodów, z których powstawały plemiona, które z kolei przekształcały się w nowy rodzaj wspólnoty, "mianowicie społeczność,

społeczność zróżniczkowana różnaitością warstw społecznych" Tamże, s. 23. Według Konecznego społeczeństwo jest zawsze organizmem. Por. tenże. Prawa s. 110-113.

<sup>56</sup> "Przez państwo rozumie zjednoczenie rządzących i rządzonych za pomocą organizacji czynnej, tj. administracji". Tenże. Państwo s. 33.

<sup>57</sup> Współmierność należy do praw cywilizacji i "polega na różnicach bez sprzeczności". Tenże. Prawa s. 118.

<sup>58</sup> Niewspółmierność jest następnym prawem cywilizacji. Por. tamże s. 117-136.

<sup>59</sup> Stosunek państwa do społeczeństwa szeroko omawia Koneczny w: Państwo s. 33-58. Zwraca tam szczególną uwagę na rolę, jaką odgrywają formy myślenia w tworzeniu się państwa administracyjnego lub biurokratycznego. Do całości problematyki organizm-mechanizm por. tenże. Prawa s. 109-115.

<sup>60</sup> Tamże s. 115.

mogąca objąć nawet kilka ludów na podstawie wspólnej im cywilizacji"<sup>61</sup> U podstaw stało tzw. trójprawo rodowe (familijne, majątkowe i spadkowe), które ułatwiało wszelkie formy emancypacyjne, ale wraz z powstawaniem większych wspólnot musiało się wytworzyć prawo publiczne, które brało w ochronę jednostki słabsze. "Nie trzeba sądzić, jakoby prawo publiczne tworzyło się tylko dzięki państwu"<sup>62</sup>, była to prosta konsekwencja procesu, "gdy rody łączyły się w plemiona, (to musiał wytworzyć się) załączek prawa publicznego"<sup>63</sup> "Sądownictwo zaś publiczne zaliczamy do pierwocin państwa."<sup>64</sup> Tylko w cywilizacji łacińskiej dualizm prawny reguluje życie prywatne i publiczne<sup>65</sup>

---

<sup>61</sup> F. Koneczny. Państwo s. 22.

<sup>62</sup> Tamże s. 24.

<sup>63</sup> Tamże s. 25. Decydującym dla Konecznego jest fakt znoszenia prawa msty rodowej i przenoszenia go na instytucje publiczne, czyli na sądownictwo publiczne, które brało w obronę słabsze rodziny czy wspólnoty. Zwraca on uwagę na szczególną rolę, jaką w tym procesie odegrał Kościół Katolicki, gdy stwierdza: "Wychowanie przez Kościół polegało na tym, że Kościół dopomagał wszędzie do emancypacji rodziny i do wytwarzania prawa publicznego. Patronował zaś Kościół zawsze dualizmowi prawnemu, tj. odrębności prawa prywatnego a publicznego". Tamże s. 23.

<sup>64</sup> Tamże s. 27.

<sup>65</sup> Por. tenże. Prawa s. 115 n.; również tenże. Państwo s. 22-32. Nie została poruszona tutaj zależność prawa od etyki, która to dla Konecznego stanowi centralny problem w tworzeniu się prawa. Por. tamże s. 9-21. W tym zagadnieniu uwidacznia się również dualizm myślowy: "Aposteryczna wysuwa prawo z doświadczenia, dostosowując je do pojęć etycznych. Aprioryczną metodą udziela się sankcji prawnej stosunkom wyimaginowanym, wymyślonym." F. Koneczny. Tamże s. 16. 07 lipca 1946 r. napisał Koneczny: "Zagadnienie: stosunek etyki do prawa stanowi zawsze doniosłą kwestję historyczną. Obecna walka Zachodu ze Wschodem zamienia się też coraz wyraźniej na wielkie starcie o ten problem". Tenże. Państwo s. 21. Powyższa analiza niech więc będzie hołdem oddanym 50 lat później Feliksowi Konecznemu za jego troskę o cywilizację łacińską.

### 3.6. OSOBISTE LUB GROMADNE ODNIESIENIE DO BOGA

Szereg dualizmów kończą dwa pojęcia emanatyzm i kreatyzm, którymi Koneczny wyjaśnia wpływ religii "w problemie praw dziejowych"<sup>66</sup> "Wyznawcy kreatyzmu wierzą, że Bóg osobisty stwarza z niczego wszelkie stworzenie, wszystkie rzeczy i istoty. Emanatyzm zaś naucza, jako wszelkie byty materialne i duchowe stanowią kolejne emanacje z istoty boskiej, jako centralnej"<sup>67</sup>

W systemie myślowym emanatyzmu człowiek należy do najpóźniejszych emanacji, czyli jest najbardziej oddalonym od źródła emanacji. Wywiera to wielki wpływ na życie jednostek i wspólnot. Przede wszystkim prowadzi do ograniczenia wolnej woli, co z kolei hamuje lub całkowicie znosi odpowiedzialność osobistą. Dalszą konsekwencją tego musi być pasywność w życiu społecznym, często medytatywne zamykanie się w sobie, aby tylko ćwiczyć cnoty. Ponieważ emanatyzm twierdzi, że umysł ludzki nie jest zdolny poznać i pojąć Boga, kładzie się w ten sposób podwaliny dla wszelkich aintelektualnych postaw ludzkich. W życiu wspólnotowym takie nastawienie do Boga ogranicza wszelkie myśli o emancypacji czy też demokracji. Każdy przedstawiciel władzy jest traktowany jako wcześniejsza, czyli leżąca bliżej centrum, emanacja. W tym też można znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego despotyczne rządy, które degradują swoich poddanych do niższych emanacji, domagają się od nich posłuszeństwa, dyscypliny i oddawania władzy bezkrytycznej czci. W takiej atmosferze nie rozwinię się nigdy personalizm, dualizm prawny czy też organizm społeczny. Jeżeli się zwróci uwagę na formę oddawania czci Bogu, to stanie się ten problem jeszcze wyraźniejszy. Tego typu człowiek jest przekonany, że samodzielnie nie jest zdolny uwielbiać Boga i do Niego osobiście się modlić. Potrzebuje więc pośredników. Modli się więc tylko gromadnie, co znowu wywołuje konsekwencje w zakresie etycznym: nie czuje się on odpowiedzialnym wobec samego Boga, lecz wobec wspólnoty, z którą się modli, lub wobec pośrednika, czyli wyższej emanacji<sup>68</sup>

---

<sup>66</sup> F. Koneczny. Prawa s. 32.

<sup>67</sup> Tamże s. 32.

<sup>68</sup> Koneczny wskazuje na to, że i chrześcijaństwo nie jest wolne od wpływu emanatyzmu, który doprowadzał do powstawania gnostycyzmu, neoplatonizmu czy panteizmu. Ale również "tylko emanatycznymi poglądami da się wytłumaczyć bierność stanowisko duchowieństwa i ludności wobec wybrków carskich". Tamże s. 38.

Kreatyzm poucza, że Pan Bóg jednym jedynym aktem swojej boskiej woli stworzył człowieka, który jest czymś zupełnie innym niż jego Stwórca. Człowiek- stworzenie posiada dany mu przez Boga rozum, dzięki któremu powinien swoje życie kształtować i rozwijać. Tę pracę intelektualną rozpoczyna on od pytania o pochodzenie, o swojego Stwórcę. To pierwsze i podstawowe pytanie jest motorem rozwoju całej sfery umysłowej człowieka, a więc i wszystkich gałęzi wiedzy. W tej atmosferze wolności intelektualnej tworzy się personalizm, którego istotą jest osobowy kontakt z Panem Bogiem, z którym się "rozmawia", którego się uwielbia i przed którym czuję się odpowiedzialnym. "Katolik chce oddawać cześć Bogu przede wszystkim uczynkami, które pragnie uświęcić. My obcujemy z Bogiem (...) za pośrednictwem wszystkich przejawów życia, na tle naszych uczynków"<sup>69</sup>

"Kreatyzm i emanatyzm, oto dwie formuły najgeneralniejsze"<sup>70</sup>, stwierdza Koneczny. Na końcu wolno jednak zapytać, czy rzeczywiście powyższe dwa pojęcia są "formułami najgeneralniejszymi"? Idąc przeciw myślą samego Konecznego uprawnione jest pytanie, czy jednak u podstaw również i tych dwóch pojęć nie leży dualizm myślowy, pod którego wpływem - zdaniem Konecznego - stoi każdy człowiek, każda uprawiana dyscyplina naukowa, więc również i teologie. Teologie jako nauki o Bogu mogą więc w swoich rozważaniach wychodzić z dwóch zupełnie odmiennych punktów: dostosowywać rzeczywistość Bożą do powstałego w umyśle ludzkim wyimaginowanego obrazu, albo wychodząc z doświadczenia biblijnego przybliżać się do osobowego Boga, czyli istnieje również teologia, która opiera się na aposteriologii. I właśnie ta aposteriologiczna teologia, jakby ją nazwał Koneczny, przyczyniła się w przeszłości do powstania cywilizacji łacińskiej, która z kolei wyniosła niektóre narody świata na szczyty rozwoju. "Śmiem twierdzić, że wszystkie a wszystkie >kryzysy<, przez które Europa przechodziła i przechodzi, pochodzą z pomieszania cywilizacji, a powrót do czystej cywilizacji łacińskiej stanowi warunek odrodzenia Europy"<sup>71</sup>

Feliks Koneczny jako historyk nie zajmował stanowiska wobec nauk teologicznych. W swojej pracy poszukiwał tylko metody, która pozwoliłaby dotrzeć do obiektywnej prawdy, która rządzi historią. Jego metodę pracy można by porównać z metodą historyczno- krytyczną, którą

---

<sup>69</sup> F. Koneczny. Rozwój s. 175. Do całości tenże. Prawa s. 32-49.

<sup>70</sup> Tenże. Prawa s. 32.

<sup>71</sup> Tenże. Państwo s. 1.

rozwijała na początku XIX w. tzw. Szkoła Tybingcka<sup>72</sup> Jak niegdyś Tomasz z Aquinu wobec Arystotelesa tak ta Szkoła z taką samą odwagą uważała, że religia chrześcijańska jest "religią historyczną i pozytywną"<sup>73</sup>, więc nie jakąś ideą zawieszoną ponad czasem, lecz Bożym Planem Zbawienia realizującym się w historii<sup>74</sup> Dla teologów staje się coraz bardziej oczywiste, że historia nie jest zlepkiem przypadkowych wydarzeń, lecz w niej odzwierciedlają się idee, które są właściwie motorem historycznych faktów<sup>75</sup> Wprowadzanie aspektu historyczno- krytycznego w pracy teologicznej został w XIX w. zahamowany<sup>76</sup>, aby tym wyraźniej wystąpić w dokumentach Soboru Watykańskiego II<sup>77</sup>

---

<sup>72</sup> Por. H. Fries. Tübinger Schule. LThK. T.12. Freiburg i. B. 1965 s. 390 n; E. Klinger. Tübinger Schule. W: Sakramentum Mundi. T. 4. Freiburg 1969 s. 1031-1037.

<sup>73</sup> H. Fries. Fundamentaltheologie. Graz 1985 s. 124.

<sup>74</sup> J. S. Drey, jeden z twórców Szkoły Tybingckiej, w polemice przeciw teologom protestanckim wyraźnie zrezygnował z argumentów teologii scholastycznej, a całą argumentację oparł tylko o "Geschichte und einfache Grundsätze". J. S. Drey. Über den Satz von alleinseligmachenden Kirche. W: J. R. Geiselman. Geist des Christentums. Mainz 1930 s. 257.

<sup>75</sup> Por. H. Fries. Fundamentaltheologie s. 124.

<sup>76</sup> H. Fries uważa, że Rzymska Szkoła pod kierunkiem Perrone i Moguncki Fakultet z Liebermann'em nie poparli Szkoły Tybingckiej. Por. H. Fries. Tamże s.124 n.

<sup>77</sup> Por. H. Fries. Tamże s. 125 n.